

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

brak zdj

M

SZCZECIN

25) Szczecin 70-531



Fot. Ksero

PLSK

PASZKIEWICZ Wanda

zam. DATKIEWICZ

1470/WSK
1

J. 1470/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Pasakiewicz
Wanda
zam. Datkiewicz

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ K 3, s. 6.

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 2, s. 3

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 8, s. 13

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓ 1

VI. Fotografia ✓ 2 ob. II/1

1/3. Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora:

- Ankieta z dn. 28. XII. 1968, opr. pna Irene Krolikowska
Druk / kóp. oryg. Podpis oryginalny Wandy Jatkieny.
K. 3, s. 1-6.



1479/USK

1311

13/3

31

Irena Królikowska
Warszawa 10, ul. Sempołowskiej 3 m.25.

Warszawa, dnia 28. VII. 1968r.

A N K I E T A

Zamierzam napisać pracę o losach kombatantek po wojnie. Jako jedna spośród Was, pragnę poznać historię Waszego życia, która pomoże mi zbadać wpływ służby wojskowej kobiet na ich późniejszą pozycję w społeczeństwie i rodzinie. Proszę więc uprzejmie o szczerą odpowiedź na postawione niżej pytania, ewentualnie dołączenie na osobnej kartce swego życiorysu. Jeżeli pragniecie pozostać nieznaną, ankiety można nie podpisywać lub podać tylko wybrany pseudonim. Mile widziane wszelkie zdjęcia, które po wykorzystaniu, na życzenie adresatki, mogą być zwrócone.

Z góry dziękuję za współpracę.

1. Po demobilizacji osiedliłaś się: / odpowiednio podkreśl /

- w mieście stołecznym,
- w mieście wojewódzkim,
- w mieście powiatowym,
- w małym miasteczku,
- na wsi,
- w osiedlu.

Dlaczego:

Poprosiłam o pracę z powodu utraty miejsca w fabryce, rozpoznałam pracę w P.G.R. jako pracę, która może być dla mnie korzystniejsza.

2. Opisz pokrótce warunki, w jakich odbywał się Twój start życiowy po zdemobilizowaniu:

Mój start życiowy był, niegodziwie i ciężko, ponieważ wraz z innymi nie mogłam znaleźć pracy w mieście, które nie miało już żadnych fabryk ani przedsiębiorstw, a od pracy do roboty było bardzo daleko. Jedyną możliwością było wyjazd do P.G.R. jako robotnicy, a później trzeba było kupić jakieś mieszkanie, co dla mnie było bardzo trudne, ponieważ w 1949 roku do P.G.R. wchodziłam jako robotnica, a nie jako pracownica. W 1953 roku przeprowadziłam się do mieszkania w P.G.R. i zaczęłam pracować. W 1955 roku przeprowadziłam się do mieszkania w mieście, a w 1957 roku do mieszkania w mieście. W 1958 roku przeprowadziłam się do mieszkania w mieście. W 1965 roku przeprowadziłam się do mieszkania w mieście.

Drak. W. Leta. 11-24. 27.05.67. OXII-7464/15.08.67.

W 1958 roku przeprowadziłam się do mieszkania w mieście, a w 1965 roku do mieszkania w mieście. W 1967 roku przeprowadziłam się do mieszkania w mieście.

3. Start ten wydatnie ułatwiła Ci : rodzina,
 przyjaciele,
 państwo,
 społeczeństwo,
 instytucje społeczne,
radziłaś sobie całkowicie samodzielnie. /odpowiednie podkreśl/

4. Czy rozpoczęłaś naukę po zdemobilizowaniu:
 tak,
nie.
 Jeżeli tak , to dlaczego uważałaś to za konieczne:

5. Rozpoczęłaś naukę - doksztalcanie się:
 - już w roku 1945,
 - kilka lat później, /kiedy/
 - kilkanaście lat później,
 - wcale nie uczyłaś się.

6. Jeśli rozpoczęłaś naukę, to czy:
 - ukończyłaś szkołę podstawową,
 - " " zawodową,
 - " " . średnią ogólnokształcącą,
 - " " zawodową,
 - wyższą.

7. Co zadecydowało o takim wyborze:

Jeżeli przerwałaś naukę, to podaj przyczyny tej decyzji / ile klas ukończyłaś:

8. Podaj zawód , w jakim pracujesz: *pracownik umysłowy*

a/ Ile zarabiasz / jakie masz gospodarstwo/ : *cał roku 1500 zł, popurcznie 1500 zł*

b/ Jakie posiadasz mieszkanie: *Dwa pokoje, kuchnia, łazienka.*

c/ Czy posiadasz: Telefon, *tak*
 radio, *tak*
 telewizor, *tak*
 adapter,
 pralkę, *tak*
 lodówkę, *tak*
 odkurzacz, *tak*
 inne; _____

Wskazanie lub strachu, zrodzic era niechc i lo
byc konkretnej porad. Duzo, cojs se cechuje, qolyby mogly
to eno ero. Daje ewolucji, uowin, cytolu uicady, iwie
9. Czy lubisz swoja prace: tak, nie. se niechc i lo byto powadim.

Dlaczego tak jest? negole lubij pracowac i kowala, procs
uwazam, powola mi ciak si pckirekuj - dno i uwierac
jest mi bardzo cicho, gajp zebowic ciamu kowalo
zwinione, mentalne choroby, store ta copenim

10. Czy fakt, że byłeś żołnierzem: spowolowane coby uwolnieniu byba
- ułatwił Ci - zakatwanie spraw osobistych w urzędach,
- otrzymanie pracy,
- dostanie się do szkoły,
- otrzymania mieszkania,
- awans w pracy,
- nie miał żadnego wpływu,
- utrudnił,
- nie przyznawałaś się do tego.

Podaj ciekawsze przykłady ilustrujące powyższą odpowiedź: Przedem proszes
do tchack Najwyższej o pomoc w wypracowaniu cembkancu,
maclunimieje, ze stow z cugim wybrany zwinionem
uicety, sedc prapierzo sprany, store byto
aha cto cgrakuj magi, trogole ja asoloseie
rotchitami sprany, otupawca uicakanciu per
osok, store kowalo mi wypracowa, i dno e
uajer ueneczie, kowalo jstam woby cmo
kolerance, store per kicene amie wrouydo
jest to zado, wpanioteo cto mado. ca stacim
cyplanotyngka, store fango cota u uis proco
wada i kowalo'ns prapierzo, to uis kowala
osok, store kowalo dno enia.

11. Czy służba wojskowa wyrobiła w Tobie:
- poczucie własnej godności: Tak, nie.
- odwagę: tak, nie.
- wytrwałość w dążeniu do celu: tak, nie.

Czy możesz poprzeć to jakimiś przykładami: Uwodem, ze kowalo cto wotat
wereity, igojc wredtija zowad pauczneye Olydotele uicim
uicet pocudie wtesnoj godnosci. Najlepiej prapierzo
mejez wypracowaci byto to, ze amimo cgrancie ciz uicak
wadumid, uicakanciu cmo wytrwale kowalotam ko
z rozumim uicakanciu uicakanciu kowalotam ko
u uis chieci wotat ma wies do procy i kowalo
le jmi uicet dnoe prapierzi i podiere, se jacham
wytrwale, wytrwale wotam kowalotam ko wotat
wytrwale i cierpliwie monitor, wytrwale wotam
wotat, uicakanciu, se prapierzi kowalo prapierzi
uicakanciu chieci, uicakanciu kowalotam uicak
uicakanciu kowalo do wotat uicakanciu

12. Czy jesteś zadowolona ze swych osiągnięć: - osobistych tak, nie.
 - zawodowych tak, nie.
 - społecznych tak, nie.
 - naukowych tak, nie.
 - małżeńskich tak, nie.
 - towarzyskich tak, nie.

13. Czy utrzymujesz więź z kombatantkami :
 Tak, nie.

Dlaczego: *Szwarcstwu zapomniałam kontakt z kombatantkami - mimo witalnych powiadamień, nie udało się mi osiągnąć tego celu. Stawiam sobie za cel, aby poznać ich w kraju.*

14. Opisz swoje osiągnięcia w pracy: *Wielkość osiągnięć w pracy, nie jest mi tematem, jest dla mnie ciekawa - wykazuję się sumienną pracą, nie ma to nic szczególnego. Zadowolona jestem z tego, że już nie mam papierosów.*

15. Napisz, kiedy wyszłaś za mąż, czy małżeństwo jest udane, ile masz dzieci, w jakim wieku:

W 1946 roku na terenie Anglii, w wieku 2-je dzieci, która to była moja pierwsza praca, jako towarzysza. Miałam wtedy 22 lata, w tym czasie wzięłam ślub, pamiętam, że w tym czasie byłam w ciąży i opiekowałam się dzieckiem. Dla dobra dziecka, starałam się być sumienną i odpowiedzialną. W tym czasie miałam 22 lata, w tym czasie wzięłam ślub, pamiętam, że w tym czasie byłam w ciąży i opiekowałam się dzieckiem. W tym czasie miałam 22 lata, w tym czasie wzięłam ślub, pamiętam, że w tym czasie byłam w ciąży i opiekowałam się dzieckiem.

16. Podaj, gdzie uczą się /uczyły się / Twoje dzieci: *W szkole w Anglii, w szkole w Anglii, w szkole w Anglii.*

- Jak kierowałaś ich losami: *Wierzę w ich siły, i wierzę, że one same sobie poradzą. Wierzę w ich siły, i wierzę, że one same sobie poradzą.*

- Czy nie zawiodły pokładanych w nich nadziei: *Tak, bardzo często zdarza się, że dzieci nie robią tego, co chcemy, ale to jest ich życie, a my nie możemy im tego narzekać. Wierzę w ich siły, i wierzę, że one same sobie poradzą.*

17. Czy Twoja rodzina szczyli się tym, że byłeś żołnierzem:

- tak, bardzo,
- tak,
- jest obojętna,
- nie.

szeregowie nr 001 Kolesiwicki i Kolesin
moje dzieci, wnuczka edyta, która
stała się po wojnie zorientowana na
montaż samolotów i lotniczej.

Zilustruj to przykładami:

18. Czy swoją przeszłość żołnierską wspominasz z przyjemnością, czy z niechęcią:

Dlaczego tak jest:

Wspominam z przyjemnością, ponieważ sytuacja
wtedy nie była tak trudna jak obecnie, była ograniczona
materia, kasa i serce, więc było łatwiej się zorientować
w rzeczywistości, nie było tak wielu problemów w swoich postępkach.

a/ czy uważasz, że służba wojskowa wpłynęła ujemnie na Twoją kobiecość?

Podaj przykłady:

Wierzę, że nie, raczej odwrotnie - stałem
najbardziej wyrobionym w czasie służby, a to do pewnego stopnia
miało różny wpływ na moją osobowość, obywatelskiej, patriotycznej
wskazywałem sobie drogę, którą chciałem iść, a to
kierowało moimi krokami, nawet w życiu prywatnym.

b/ czy uważasz, że służba wojskowa dała Ci jakieś szanse życiowe?

Podaj przykłady:

Żadnych

c/ czy ktoś Ci wytykał w sposób przykry okres służby wojskowej?

nie

Podaj przykłady:

19. Czy Twoja córka /dzisiejsza młodzież/ byłaby, Twoim zdaniem, zdolna pójść w Twoje ślady, gdyby zaszła tego potrzeba? *z całym przekonaniem, że tak.*

20. Podaj:

a/ Ile miałas lat w chwili mobilizacji: *16 lat*

b/ Jakie miałas wykształcenie? *7 klas szkoły podstawowej. Na środkowym technikum w szkole Młodzieży Collegium - men. w Warszawie i dwa gimnazjum (Czeska Trzaska)*

- c/ Gdzie mieszkałaś przed wojną:
- miasto stołeczne,
 - miasto wojewódzkie,
 - miasto powiatowe,
 - miasteczko,
 - wieś. *Warszawa*
 - osiedle.

d/ Gdzie mieszkałaś przed mobilizacją? *w ZSRR w Uzbekistanie*

e/ Gdzie pracowałaś? *w ZSRR w szpitalu janyu.*

f/ W jakim stopniu wojskowym opuściłaś wojsko? *stopień kaprota*

g/ Jakie otrzymałaś odznaczenia i kiedy? *w 1947 roku na terenie wielkiej Brytanii przed zdemobilizowaniem dostałam Służby i medal wojenny (Kor medal).*

21. Czy chciałabyś coś jeszcze od siebie dodać? *Moje wspomnienia są pełne emocji i są dla mnie bardzo ważne. Jestem wdzięczna wszystkim, którzy mi pomogli i którzy są dla mnie bardzo ważni. Jestem wdzięczna wszystkim, którzy mi pomogli i którzy są dla mnie bardzo ważni. Jestem wdzięczna wszystkim, którzy mi pomogli i którzy są dla mnie bardzo ważni.*

Jeszcze raz dziękuję Ci za udzielenie pomocy w tej pracy. *Wiem, że jest to dla Ciebie trudne, ale bardzo cenne. Dziękuję Ci bardzo.*

Anna Sotnicka

II. Materiały uzupełniające relację:

- Artykuł Krystyny Poszumskiej w jednej z gazet miejscowych (b. data, brak tytułu i strony) pt «Lotnik - elektryk. Fotografie msp. Oryg. - k 2, s. 1-3.



Sylwetka Matki Chrzestnej

Lotnik-elektryk

Szczecin

11/1

NIKT SPOŚRÓD 40-osobowej załogi statku „Tobruk” nie domyśla się ogromu cierpień wojennych zadanych kobiecie, która przed czterema laty stała na kei Szczecińskiej Stoczni i rozbijając butelkę szampa wyrekła ceremonialnie — „Płyn po morzach...”

Wanda Datkiewicz. Matka Chrzestna 32 tys. m/s „Tobruk”. Rówieśnica „Kolumbów”. Jaka była Jej droga do polskiego Szczecina? Do przyjęcia zaszczytnej funkcji Matki Chrzestnej statku, którego nazwa jest również symbolem walki o niepodległość kraju?

Urodzona w Malinówce na Wileńszczyźnie, w momencie najazdu wojsk hitlerowskich na Związek Radziecki znalazła się wraz z rodziną pod Nowosybirskiem, w Alejsku. Przyniesiona przez polskiego żołnierza do Ałtajskiego Kraju wieść o tworzących się oddziałach wojska polskiego na terenie Związku Radzieckiego wywarła na kilkunastoletniej dziewczynce ogromne wrażenie. Błyskawiczną decyzję przyspieszył, wruszający wówczas dla wszystkich Polaków, widok orzełka polskiego na furażerze żołnierza w mundurze, werbującego ochotników do polskiej armii. Pożegnanie z rodzicami i rodzeństwem, najmłodszej spośród kilkorga dzieci Wandy, było ogromnie przykre. Rozpoczął się pierwszy etap wojennej łutaczki niespełna 17-letniej Polki — długa i uciążliwa podróż pociągami (na gapę i bez dokumentów) z Alejska do Uzbekistanu.

Po kilkuset kilometrach jazdy przez Karagandę, Taszkient dociera do miejscowości Kitab w Uzbekistanie, gdzie mieścił się Sztab Wojska Polskiego. Skierowana do Wojskowej Pomocniczej Służby Kobiet nie znalazła oczekiwanej aprobaty w oczach komendantki. Drobna, szczupła, wycieńczona chorobami budziła wątpliwości dobrze zbudowanej, wysokiej, energicznej, z gwiazdkami na ramieniu, niedosłej przełożonej. Pierwsze rozczarowanie — ogra-



mna wola walki o Polskę na dalekiej obczyźnie udaremniona.

Przez kilka tygodni, dręczona malarią, żyje w skrajnej nędzy. Korzysta raz dziennie z posiłków Opieki Społecznej, sypia pod gołym niebem na halach, gdzie wypasano owce. Ową beznadziejność oczekiwania przerywa zastyszana wiadomość o formowaniu się oddziałów junaczek dla młodocianych dziewcząt w pobliskim Szachris-abzie. Radość wycieńczonych chorobami, osłabionej dziewczynki była bezgraniczna. Już za parę dni była w mundurze, dostała drelichowe ubranie, szeroki pas, menażkę, ciężkie buty zwane później „bombowcami”, i przede wszystkim furażerkę z najprawdziwszym polskim orzełkiem. Rozpoczęła regularne żołnierskie życie — musztra, nauka strzelania, kopanie stanowisk pod namioty, szkolenie sanitarne, z zakresu tączności, meteorologii itp.

Zgrupowana już w regularnych obozach wojskowych przechodzi kolejne etapy wędrówki — Krasnowodsk, Morzem Kaspijskim do Pahlavi-Dezh w Iranie, Teheran i Irak.

W Iraku spotyka polskie dywizje i żołnierzy walczących pod Tobrukiem. Tereny bardzo niebezpieczne. Wiele starć polskich oddziałów z różnymi bandami, dywersantami i szpiegami. Ciągła czujność i ostre pogotowie. Święta Bożego Narodzenia 1942 r. 17-letnia Wanda spędza pod namiotami na terenie Palestyny.

Z pobytu na Bliskim Wschodzie młodej Polce najbardziej utkwiły w pamięci wizyta w obozie gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na emigracji. Były to ostatnie uściski dłoni zwykłych, szarych żołnierzy, bowiem w drodze powrotnej z inspekcji zginął nad Gibraltarem.

Kolejny etap walki o niepodległość Ojczyzny, to służba w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie, czyli mobilizacja do jednostek bojowych. Poprzez Egipt, Port Said, Morze Śródziemne przypluwa „Frankonią” do Liverpoolu wraz ze swoim oddziałem. Nareszcie zmienia namiot na prawdziwe, murowane bloki w dalekiej Szkocji.

Po sześciotygodniowej kwarantannie odbywa odpowiednie kursy, szkolenia (m. in. w „Operation Training Unit”), zmienia mundur zielony na niebieski i otrzymuje przydział do dywizjonu bombowego „301” jako wyszkolony elektryk samolotowy. Służba niezwykle trudna i odpowiedzialna. Od rzetelnej pracy młodych dziewcząt zależało życie wielu załóg, latających przeważnie nocą. Nie wiedziała jeszcze wówczas, że na jednym z bombowców lata jej przyszły mąż.

Wypisywała na zawieszonych bombach najprzeróżniejsze hasła — „Za Warszawę”, „Hitlerowi na imieniny”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Za naszą tułaczkę”...

Wiele samolotów nie wracało do bazy, w innych, okropnie postrzelanych, czuło się zapach krwi. Każda noc walki z hitlerowską Luftwaffe niósła za sobą ofiary. Pamięta do dziś, iż każdy „Lancaster” zabierał ze sobą około 6 ton bomb, zaś załoga składała się z

7 osób. Nie zapomni nigdy słynnej operacji „Overland” czy wyprawy „Lancasterów” na siedzibę Hitlera w Brechtesgaden.

Losy pani Wandy Datkiewicz można by w zasadzie przerwać wraz z zakończeniem działań wojennych, gdyż określają wystarczająco osobowość i zastępują na ogromne uznanie walczącej o Polskę dziewczyny. A przecież pani



Wanda w momencie zakończenia wojny ma dopiero 20 lat — całe życie przed sobą. Jakie decyzje podejmuje? Oczywiście wraca do zrujnowanego, nie prawdopodobnie zniszczonego kraju, do Ojczyzny.

Przez 15 lat od chwili wyzwolenia kraju zamieszkuje wraz z mężem i dwojgiem dzieci w wioskach województw zielonogórskiego i szczecińskiego. Intensywnie uczestniczy w zwalczaniu analfabetyzmu wśród ludności wiejskiej, zakłada biblioteki, krzewi oświatę i higienę. Wspólnie z mężem prowadzą liczne kursy oświatowe, otrzymują list pochwalny od prezydenta Szczecina — za likwidację analfabetyzmu we wsiach Pomorza Zachodniego. Do Szczecina przybywają w roku 1959. Pani Wanda podejmuje pracę w Pomorskiej Akademii Medycznej, skąd po 10 latach przechodzi do Politechniki Szczecińskiej. Jako pracownik Zakładu Budownictwa i Architektury ma częste kontakty ze studentami. Patrząc na zdrową, uczącą się, bawiącą, modnie ubraną młodzież zupełnie bezwiednie konfrontuje dwa pokolenia, porównując — jakże odmienne — ich losy.

Będąc członkiem ZBoWiD udziela się społecznie w Międzyuczelnianym Kole, należy do Klubu Synów Pułku.

Posiada liczne odznaczenia, m.in. „Medal Lotniczy”, „War Medal”, „Odznakę Syna Pułku”, „Gryfa Pomorskiego”, „Medal Zwycięstwa i Wolności”.

W najbliższych planach umieściła rejs „swoim” statkiem, korzystając z przywileju Matki Chrzestnej.

Sądzymy, że ta bardzo skrócona pre-

zentacja sylwetki pani Wandy Dąkiewicz pozwoli załodze m/s „Tobruk” nakłonić honorową pasażerkę do rozwinięcia wielu interesujących wątków z jej bogatego życia podczas długich, oceanicznych przelotów.

Krystyna POSZUMSKA



Z PRAC MORSKIEGO OŚRODKA KULTURY



TEATR Eref 66 z Krakowa otrzymał nagrodę Morskiego Ośrodka Kultury w Szczecinie (5.000 zł) za monodram pt. „Wytłumacz mi stary” — Jana Biłaję w reżyserii Henryka Giżyckiego i w wykonaniu Jacka Stramy. Nagroda przyznana została za podjęcie współczesnej tematyki społecznej w kategorii monodramów XI Ogólnopolskiego Przeglądu Zawodowych Teatrów Małych Form.

W ub. roku nagrodę MOK zdobył teatr „Ochota” z Warszawy. MOK zorganizował dwa spektakle z tegorocznego Przeglądu. I tak: 13. IV. w Liceum Morskim zaprezentowano „Championa” Stanisława Radłowskiego w reżyserii Jacka Stramy, w wykonaniu Janusza R. Nowickiego Teatru Eref 66 w Krakowie.

15. IV. br. w MOK „Opowiadanie z ZOO” Edwarda Albeego w wykonaniu Lecha Łotockiego i Jacka Różańskiego z Teatru Nowego w Poznaniu.

Morski Ośrodek Kultury i Rozgłośnia Polskiego Radia w Łodzi były organizatorami dwóch koncertów w Szczecinie i jednego w Świ-

noujściu popularnego „Wesołego autobusu”. Tym razem „Wesoły autobus” zadedykował swoje występy ludziom morza. Nagranie koncertu ukaże się na antenie Polskiego Radia w czasie tegorocznych Dni Morza.

W kwietniu MOK zorganizował kurs języka polskiego dla marynarzy radzieckich statków przebywających na remontach w stoczni szczecińskiej. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs. Biorą w nim udział marynarze z m/s Muson i m/s Sowietskaja Litwa.

Z okazji 31 rocznicy podpisania Układu o współpracy, wzajemnej pomocy i przyjaźni między ZSRR i PRL pracownicy MOK złożyli wizyty i przekazali pozdrowienia załogom radzieckich statków przebywających w tym czasie w porcie.

W kwietniu zakończony został Rok Turyjski Rowerowej Marynary w Świecie. W Morskim Ośrodku Propagandy i Kultury w Gdyni gdzie nastąpiło podsumowanie wyników, obecni byli członkowie załóg biorących udział w imprezie, przedstawiciele władz armatorskich, ZG ZZMiP, MOK w Szczecinie oraz przedstawiciele Fabryki Rowerów

IV. Korespondencja:

- 21. X. 1967 - list Wandy Datkiewicz do Sreny (Krolikowski)
Rkp. Oryg. k. 1, s. 1.
- 20 listop. 1968 - list W. Datkiewicz do osoby nie wymienio-
nej z imienia i nazwisko. Msp. Oryg. k. 1, s. 2-3
- list W. Datkiewicz z dn. 27. XII. 1968r do "Szanownej Pani".
Rkp. Oryg. k. 4, s. 4-11
- 26.08.2001 - list Fund. (S. Grochowiny) do W. Datkiewicz.
Msp. kserokopia, k. 2, s. 12-13



Kačola Datrienicz
Uzecein

Španonna Taci Greco,

Trizisku z Taci prošbe za posredničtvem Tygodnika
"Pujacička" odnosiť navisťovacia kontakty z lejtym
koukatkacem "trijny listovej" - postouvaním napisať
do Taci, poučnag' puez okres 6 rot lejtym n szeregach
zokničon poličeb na terecne trjnyj' Bujtacy.

Nie vici emy byche Taci odporisacota Tego rohojny
jomastra, emy vyčecne choaki Taci o koliety, ktoré
braty volioť na terecne kraj. Čile tak, zo prus
upuejnie skratie do ucie kina Hón, o borlo
Anstnie navisť z Taciš kontakt, edem obverisemyl
demych o lotie, aroc neregotón o loty emy el najej
pracu n jednotee, moičto npramien' i požičejnej
jonyej n spatecništie i roolice.

Trantoluju jolow n npracku navisťovacia
korespondencyj' z Taciš o podanie mi n punktacl
co Taciš najborolej' interesuje, a postovam tes'
obvernie na pyčenia odporisacem.

Seus vygramy zavaču

K. Datrienicz

Wanda Datkiewicz

Szczecin

1470/41
Szczecin, dnia 20 listopada 1968 r

Szanowna Pani,

Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość od Pani, ponieważ byłam przekonana, że już nie mam żadnych szans nawiązania kontaktu z Panią.

Z wielką przykrością muszę stwierdzić, że ankietę którą otrzymałam od Pani rok temu z nieustalonej przyczyny zagubiłam. Nie śmiałam ponownie zwrócić się do Pani po nową ankietę, uważałam, że to już sprawa opóźniona. Często nad tym myślałam, gdyż to była dla mnie sprawa wielkiej wagi, ponieważ po 20 latach miałam choć odrobinę nadziei, że ktoś o mnie przypomni, może znajdzie drogę do jakiejś kobiecej organizacji w której spotkam podobne sobie kobiety.

Z przykrością muszę stwierdzić, że nikt o nas nie pamięta, nawet w dniach święta Wojska Polskiego nie było mowy o kobietach, które też były niejednokrotnie bohaterkami. Nie mam w tej chwili na myśli siebie, gdyż jeśli chodzi o to, oceniam siebie bardzo przeciętnie i do dzisiejszego dnia nie miałam śmiałości powiedzieć, że moja służba w wojsku upoważnia mnie do jakiejś zasługi, choć po przeanalizowaniu do pewnego stopnia moja praca też była pożyteczna, gdyż pracowałam jako elektryk samolotowy, odpowiedzialna byłam za urządzenia elektryczne w samolocie, który wyruszał do akcji bojowej z bombami.

Dziś jestem zwykłą szarą, cichutką referentką w Dziekanacie Akademii Medycznej, wypełniam swoją pracę sumiennie i po żołniersku słucham poleceń przełożonych, ta cecha pozostanie u mnie już do śmierci, bo pod tym względem przeszłam dobrą szkołę.

Lubię swoją pracę, choć ciężko mi jest bo nie mam zdrowia, choruję na przewlekłe choroby przewodu pokarmowego i na reumatyzm, pracując nie bardzo można leczyć się systematycznie. Lekarz przy każdej wizycie zaleca mi sanatorium lecz tylko na tym się kończy. Proszę mi wybaczyć, że o tym piszę do Pani, lecz mam nadzieję, że od Pani będę mogła się dowiedzieć czy mam prawo przyznać się do tego, że przez szereg lat nosiłam mundur żołnierza polskiego i nosiłam go godnie, nie splamiłam, pracowałam sumiennie i całym sercem na obczyźnie byłam przy Kraju, tęskniłam i marzyłam o powrocie. Proszę mi wybaczyć, że piszę coś niecoś o swoim życiu, lecz tak bardzo wzruszyła mnie wiadomość od Pani, że z tej uciechy nie wiem jak piszę i co chce Pani o mnie wiedzieć.

Pozwolę sobie dołączyć parę zdjęć do listu, są to zdjęcia z okresu mego pobytu na Środkowym Wschodzie i Wielkiej Brytanii. To zdjęcie z Gen. Sikorskim jest z Palestyny kiedy to ostatni raz przed katastrofą w której zginął wizytował nasze jednostki na Wschodzie, jestem tam w pierwszym szeregu któraś z rządu. Pozostałe zdjęcia pochodzą z lotnictwa na terenie Anglii nad sobą zrobiłam znaczek ołówkiem. Jeśli będzie Pani potrzebować jakieś dowody to w tej chwili mam tylko odcinek za przyznany mi medal na terenie Anglii i zaświadczenie ukończenia kursu przeszkoleniowego wojskowego. Całą moją charakterystykę służbową z opinią i wykonywaniem powierzonych prac otrzymam mam nadzieję, gdyż napisałam do Stowarzyszenia Lotników Polskich w W. Brytanii po odpisie gdyż to co miałam po zdemobilizowaniu, dokument tak ważny został gdzieś zagubiony, nie przywiązywałam do tego większej wagi, bo nie przypuszczałam, że kiedy może być mi potrzebny.

Kończąc gorąco przepraszam, za sprawienie tak wielkiego kłopotu i jeśli to jeszcze możliwe bardzo proszę o nową ankietę, którą natychmiast po wypełnieniu odeślę.

Serdечно Panią pozdrawiam i bardzo proszę jeśli będzie Pani kiedy w Szczecinie wstąpić do mnie, byłaby to

IV 3

dla mnie niecodzienna radość. Jeśli załączone zdjęcia nie będą Pani potrzebne do wykorzystania, bardzo proszę przy okazji załączyć je do listu, gdyż są to dla mnie pamiątki, natomiast gdyby Pani życzyła więcej takich zdjęć to proszę napisać mam ich sporo. Piszę o tym dlatego, ponieważ prawdopodobnie przygotowuje Pani jakąś książkę względnie pamiętnik więc może jakieś fotografie są potrzebne. Przypominam, że prosiła Pani o fotografie z obecnych lat, więc też dołączam, choć nieciekawą, wogóle nie mam innych bo jakoś nie mam nato czasu, ani okazji. Jestem z córką i jej kolegą na spacerze w parku. Zdjęcie z lata b.r.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za list i przesyłam moje najlepšíe życzenia

Z wyrazami szcunku pozostaje

Handwritten signature



Anna Batticiera
Luccia

1470/WSK

Luccia. av. 27. XI. 68.

13/3

V/4

34

Scuola di

Na nstipie dics puzjmarie za okropne pitwo nauticacie,
uoporne mientacicie nupetudam, nupetro to uina posjricadu.
Llyt viele obcoristu nantada dliciejne zycie, mtode i
zokone koleiky jures solie rodek, qonej jest jeli us
ma jui pizky „kuzjks“ na gtoie i holodatu rotronie
pod „aromieu“.

Stavisujse olo Pami ostotkuiego ziciku n ktorym
to prou Pami o jakis nproimienio v okrem mogo
polustu n vejdu - ualaztoley ni viele. Leca nie jstun
rorientorana co do dresie Pami kuzjki, cy to bzoie cos
n rodekju pomistnika, cy mogo rodekju kuzjka.
Llyt elodis Pami nuzjemie o jakis konkretne padty
zvisiane tylko i nuzjemie; dotycesse jurej akeji
bojowej, cy tu mogo to llye nproimienio z mogo
zotvierskogo zycia, rolosie i smutkoi, puzjrye
i mityle momentoi. Nejlyciej to bytoley papro-
stu paromavias' buposrednio. Tak boroie rotye, ze
nie roskata Pami mne bzoie n kuzjacie n zjre
b.t. a jurej llytem ntedy uer rotopie i eiqalie
nie njeidiotem, eoty uer llytem n oloem, to
nuzjarois pees, to jicli mne eie llyto, to
llytem pora oloem tyko uer krotko, uare
po rokye. Llyto mnytem o odviedem

Wannoy, powierzył ostatni raz bytcom w 1957 roku, more białe jańsi sowa i której służył i wtedy odwiedził tenis napierno.

Zajęcia odbywały się w jego porostach, lecz po wyłamaniu frontolym o wrót, to powiekszył jest to dla mnie pewistko.

To zajęcia które Pan prowadził z Gen. Sikorskim, bardzo jest mi bliskie, ponieważ była to ostatnia wizyta generała w nowej jednostce po której zgineł w drodze powrotnej do Br. Byłami. Symptomem generała była dla mnie jednostka wielkim myśleniem - jego serdeczna rozmowa, chciał nos, publicznie cały dzień, pytał o wszystko, dawał mi wiele i try mist w sercu kiedy się z nim rozmawiał.

W parę dni po tej wizycie, na tym placu gdzie odbyła się defilada nowej jednostki - królowi Kapelań odprawił uroczystość z okazji, to generał Sikorski już nie żył. Podczas uroczystości obchodów stajac było jeden róg - wszyscy płakali - Generał Sikorski cieszył się swoim wyjątkiem. Później na Obczywie wielkim autorytetem i był moim wielkim opiekunem.

Przytęca Pan jeszcze jedno zajęcia gdzie Gen. Sikorski odbiera defiladę Sikorski pułków za udziałem sowa sowa sowa sowa sowa Ochotniczym. Na trybunie stał generał, obok po stronie prawej w mundurze oficera majora i najwięcej jego adiutant i obok córka. Jest Pan zapewne wiadomo wszyscy zginił.

Był to rok 1943 - byłem jeszcze w szkole M.O.
 W 1944 w Zurychu rocznie mój podległy mobiliza-
 cji do lotnictwa, gdzie potrzebne były siły do
 obsługi samolotów. Mniemano opisać wtedy
 i wraz z wieloma kolegami i koleżkami z
 szkoły gimnazjum sekretarzy nas rósł na wyjazd
 do Egiptu, gdzie miałyśmy odprysnąć do W. Brytanii.
 W pierwszym dniu Wielkiej Wojny 1944 roku uoducet
 rósł przygotowania do wyjazdu.

Serca nasze były w wielkiej rozterce, ponieważ
 rosła z nas miłość chłopca z Łopackiej
 Przegady, która też była w pogotowie i uciekaliśmy
 na rósł, na front we Francję. Niestety, nie
 było nas na powrocie. Wśród nas było
 wielu zadowolonych z nas steter "Francuzi"
 i wreszcie wielu krzywdzonych odpryskujemy z
 Part Socjalistycznej Gibraltaru, moim
 bratowemu: Tytułowy M.O., które było
 języczne, wolał ten sporządzać jak topla
 Zuztra, lecz z ekwiz rósł zacięty i zblizac'
 do "lucerna wstępnego" zacięty i zblizac' gorsco,
 Tożnie podwożne nie dowoty nam nogole
 sporadzi, cisgle bytury w pogotowie z "live zebiet"
 nie zadowolony i, mimo, że ptyrpliny tu i
 wylizany potwożny Sprycki. Mimo niepistej sytuacji
 i gwinyelo atorków niepujaciście wosni
 potwożny - otusfero, wśród nas było tak
 miła, że wnosy zacięte angielscy, których ptyrpli
 bosc to na urlop, bosc to na inny potwożny -

4

10/7

nie mogli'is' wcielić' się' w postać' człowieka
moją' tyle wiarę' i tyle humoru. A chociaż' jako
dalekiego spokoju ekieritiny' na na postać' i
spierokony' wzięci'nie jios'unki, a nrysey' wakat
Hachon, a było' domu' Hachon, bo on' stół
był' okół' 25 tysicy' wzięciy, moje' puzacłom
de oile' tolnie' puzacłom' to co' kabo' kgo, bo
okrył' był' 30 tys. ten' puzacłom' - kolo.

Ciesząc' Gibraltar puzacłom' moją', nie
wzmo' nam' było' ogłaszać'. Dopiero' jeno
wzięciy'nie' na' Atlantycy' puzacłom' i
zakład' było, wzięty' i' dodatkowe' kintone,
Chardca' wzięty, ten' puzacłom' i' z' jio'
nie'okrył' 2-ty' dni' i' okrył' jistemy' w' parcie
Liverpoolu, był' jio'nie' wzięty' kintone' wziętyy'
i' do' puzacłom' kintone' a' wzięty, tenie' w
dziwicy' wzięty' kintone' puzacłom'
kintone' w' Anglii' kintone' kintone' wzięty' i' z' jio'
w' puzacłom', kintone' wzięty' i' po' kintone'
do' kintone' z' kintone' puzacłom' i' kintone' kintone'
z' kintone'. kintone' nos' do' kintone' do' kintone'
North' kintone', kintone' jio'nie' kintone', nie' wzięty
wzięty' kintone' kintone' jio'nie' kintone'.
Ten' kintone' nie' kintone', wzięty' kintone'
był' kintone' kintone' z' kintone' kintone'. kintone'
nie' puzacłom' kintone' i' kintone', kintone' kintone'
i' do' kintone'. kintone' kintone' kintone'
Do' kintone' kintone' i' kintone' kintone'
kintone' na' kintone', kintone' kintone' kintone' kintone'

do służby w lotnictwie. Wielom młodych najskorych zamierzało
na chłobny, lotniczy. Prowadzono więc i kolejątki do
301 dywizji bombowej. Był to okres gorący, na
francie we Francji nasi żołnierze bohatercko walczyli
Monte Cassino, wśród nich miotam ciała kolego'a ze
Sikoty w Polastynie, Stanisław Jan Olsz, bra porannym
opaku, podnos odłamkiem rakiet, nana kawalantka
par. Ostrowska podana do wiadomości ze Strzela Cassino
zobaczył nam polski żołnierze, nie jednocześnie wseyta
mi list, w którym oświadczył mi o pracy europejs-
kiej serdecy kolego, co nawet sympotia ze Sikoty
Stodolnego ożenił (był w kilka funarów) jest cudo
ramy, ma obięte dwie nogi w nacie o Monte Cassino.
narywał się Llyner Skobelski. Byłtem ogrenie
puygizbiena, pbraktem, był juze taki eufoty, miot
zabolecie 19 lat. Nadany dni intensywny pracy, nie
było dla nas nicolich ani siglas, dni wolne na
odpocynku dostawolimy ten jaro wysalto, juro sig
wzryto. Samoloty startowały dzień i noc, zotogi
bombowców skradoty się z dółku osób, bynato, że coż
nuc ucyklowolimy, wróce cy sui - nie. Inwencje
nadenta upraguicna: chwilo zakocicenna
chwiatu' wejennego. Nastepito to dla nas ten
niezpodienienie ze medio apirac' jalk
kewicca, nie wielity comi Medic' kicpa
wytolica, wiele wyolica' było dla nas tajemie.
Pawista, tyko cae, w której nie było tyko
arzenie, który by nie gniwał, był z radosci

MGV

Ungodoco esseu robors do biotego recca, bacilivay
 sis vareu z Gotfrienacci angielviciu; severvay
 shiku, krysey z uicb zoli' unglolis, Eerreyee
 nakoiv na Monte Cassino - spievoli; de udoloi
 to naparete eud Toludoi vickoi suutidici,
 cui unreyey aynili to uovic podsiv'adecnie,
 uovic pliceli vobie' eudu peny'eudie, lee
 uuey, sloey viedudivay, ze to kyte olia uos
 kvetia straccia, vicku unvodyee istot.

Tracy uplacayc, ze jiny chaotyeeie -
 trochy jstun pod vpyvrem vpyseivci, a po re
 kyue viele vide lot nie jstoben, nie uoen
 uickogo z kiu uost euogvaym korrespodovio
 jstun boroko osavutivca, i boroko uui
 bran vevivivay dnuuey. Spovioal bydyel
 peny'aciel nie uoen radnuogo obryue,
 nie vieu gobic sej obraccyjs, jay zvjjs.
 kvioal uenycel uoy'eyel nie euogv
 vevivca, vopivuego j'eyvov, j'eyvov
 do sy euni' uodue, nie vieu uoie
 j' nie uuey vob vromacice, uovic
 vlyeb viele uoen v'epov' by, cui
 potrejili uue vromicic.

kvicu kylo jolio, ze euys vj
 boroko osavutivca, i v'ayv'evca
 v'annu vs z tyuo j'ogoolic, de nie vovne
 uui v'ho uolaje, eudu peny'oduy v'evic
 Chile, ze v'udnu uolacic v'evivov na
 v'ovnuvovg.

Nie widzę żadnego rozumienia na rzeczy,
 Choroba przewleka syfilis, jest również
 bardzo niebezpieczną, moje zdrowie -
 nie straszy mi żadne perspektywy
 na polepszenie tej sytuacji, a nie
 mówię mi o polepszeniu tej sytuacji
 materskiego. Miałem stany od czasu
 o 4 lata, lecz wyszedł się również w bardzo
 w stosunku do czasu. Od początku jest
 wielkie egoizm, uważa, że on sam wie
 wszystko, ma więcej pomysłów ubrać
 (co jego się podobają) a dla mnie nie
 zależy na nic, dla dzieci również, bo
 przecież on uważa, że on sam - i się
 jemu się należy wszystko. Ciężko i
 moim najgorzej, nie mogę postawić
 sprawy na mojej racji, tylko na innych
 racjach, moją wielką ośmielenie tytułu
 człowieka, a z tego więc i zapytanie
 odpowiedź ostatecznie choroba syfilis?
 Wierzę, że ten powolny proces
 nie jest w tym zwrócić uwagę i
 choroba, może również, że ona jest
 niebezpieczna. Wierzę, że o wszystkim
 mojej sytuacji, myślę, że choroba Roberta
 w moim przypadku, nie byłoby również
 rozumienia rzeczy. Wierzę, że choroba
 to jest choroba, macej sobie nieobraźni

a mojej się wstydo. Cesto zastanawiam
 się nad tym, czy mam prawo starać
 się o przyjęcie mnie do cfaenów LB, OND
 more tam uczyłem się, jeśli wolałbym
 w pracy społecznej, czy chociaż jako
 kandydat z ludmi. Obecnie para prac
 i obowiązkiem w domu nie mam
 żadnej możliwości przebywania wśród
 ludzi, nie mam sposobu po prostu
 kontaktowania, gdyż musi być w
 mnie ten najmniejszy element, w
 którym mam w sobie w sobie a
 jestem naprawdę niezadowolony, ztra-
 tiona, nie mam sposobu, żeby
 mi w odkryciu życia w sobie, jestem
 za uciążliwa wobec wielu faktów, które
 mniejsze namierza mi życie.

Leżę, serdecnie, em
 podtrzymanie, jak również przepracowanie
 styl i wiele innych elementów
 napierają na moją kłopotliwość, nie
 mam sposobu, żeby się z tym
 zmierzyć i stylizację w życiu
 życie. Bardzo przepracowałem, mam
 nadzieję, że zastanawiam się

H. S. K. K.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186,
87-100 TORUŃ

1. dz. 2937 WSK 2001

12/12
Toruń, 26.08.2001

Pani
Datkiewicz Wanda

70-531 Szczecin

Szanowna Pani!

Pracuję w Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, którego dział WSK (Wojskowa Służba Kobiet) zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów na temat Polek walczących na wszystkich frontach II wojny światowej. Na podstawie materiałów dotyczących Pani losów wojennych, które przekazała nam Pani I. Królikowska, założyliśmy na Pani nazwisko teczkę osobową o numerze inwentarzowym 1470/WSK. Weszła ona do zasobów naszego archiwum. Bylibyśmy jednak niezmiernie wdzięczni, gdyby zechciała Pani napisać relację na temat swoich losów wojennych, najlepiej według załączonego schematu. Może mogłaby również Pani przysłać nam jakiegokolwiek dokumenty i zdjęcia poświadczające Pani służbę wojskową (mogą być kserokopie). Zdjęcia proszę opisać na odwrocie. Ewentualnie proszę o przesłanie nam Pani współczesnej fotografii. Materiały takie uzupełniłyby Pani teczkę osobową, a ponadto są one niezwykle cenne dla badaczy problematyki. W załączeniu przesyłam informacje dotyczące naszej działalności.

Serdecznie zapraszamy do współpracy i czekamy na przychylny odzew z Pani strony. Współpraca z każdą osobą pomagającą w ocaleniu od zapomnienia losów kobiet-żołnierzy jest dla nas bezcenna.

Z wyrazami szacunku
mgr Sylwia Grochowina

S. Grochowina

Dokumentalistka działu WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”

Załączniki:

1. Informacje na temat Fundacji
2. Powstanie i działalność Memoriału
3. Schemat relacji WSK



J. 1470/WSK

PLSK

PASZKIEWICZ Wanda
zam. Datkiewica

v. Wy pisy ze zrodet - nazwiskode karty
informacyjne!

i

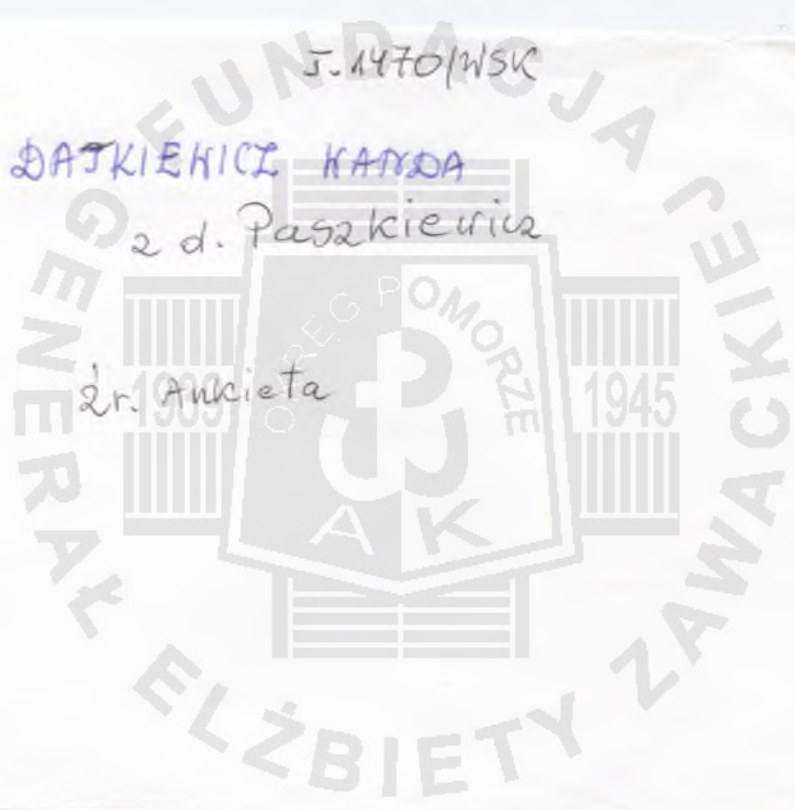
J. 1470/WSK

PLSK

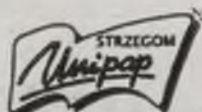
DATKIEKICI KAYDA

z d. Paszkievius

2r. Ankieta



PASZKIEWICZ Wanda



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY
WYROBÓW PAPIEROWYCH
"UNIPAP" Spółka z o.o.
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

TECZKA DO AKT

SWW 1824-331

ZN-96/1

5 904149 026004

